

Justyna Sztobryn-Bochomulska
Uniwersytet Łódzki

Koncepcja egzystencji Karla Jaspersa jako przyczynek do refleksji nad codziennością wychowania

Abstrakt

W artykule przedstawiono swoiście definiowane pojęcie egzystencji w filozofii Jaspersa. W jego wykładni owa egzystencja, która pozwala człowiekowi na wybicie się ponad miałość życia empirycznego – niepełnego, stała się myślą do rozważań nad codziennością wychowania. Według Jaspersa w życiu człowieka istotną rolę odgrywają sytuacje graniczne, które zmuszają go do podejmowania wysiłku przeobrażania siebie. Człowiek jako istota wolna może podjąć ów wysiłek, czyli wejść w sytuację graniczną i w egzystencję, a tym samym transcendować ku Bytowi lub też pozostać poza egzystencją. Kreacja samego siebie, jaką można obserwować u człowieka zobrazowanego w filozofii Jaspersa, jest analogiczna do procesu wychowania i samowychowania, tak jak ma to miejsce w Kantowskiej i neokantowskiej filozofii wychowania, kiedy człowiek podąża od anomii, przez heteronomię ku autonomii moralnej.

Słowa kluczowe: Jaspers, filozofia egzystencjalna, egzystencja, sytuacje graniczne, wychowanie, filozofia wychowania.

The Concept of Existence by Karl Jaspers as a Contribution to Reflection on the Everyday Reality of Education

Abstract

The article presents a specifically defined concept of existence in the philosophy of Jaspers. In his interpretation, existence which allows man to rise above the shallowness of empirical (and therefore incomplete) life has sparked the afterthought on the everyday reality of education. According to Jaspers, boundary situations play an important role in human life, since they force man to make an effort aimed at transforming himself. Man, as a free creature, can make this effort and enter a boundary situation and existence, thus transcending towards Being, or he may stay out of existence.

Creation of the self, which can be observed in a human being portrayed by Jaspers' philosophy, is analogous to the process of education and self-education, as in the case of Kantian and neo-Kantian philosophy of education, when a man goes from anomie, through heteronomy, to moral autonomy.

Keywords: Jaspers, existential philosophy, existence, boundary situations, education, philosophy of education.

Ja sam jestem niczym, jeśli tylko jestem.

K. Jaspers

Karl Jaspers (1883–1969) to niemiecki filozof, jeden z głównych przedstawicieli egzystencjalizmu, który w odróżnieniu od innych czołowych egzystencjalistów, jak Fryderyk Nietzsche czy Paul Sartre, inaczej pojmował egzystencję. Nie była ona bowiem rozumiana jako byt jednostkowy, lecz jako „możliwość stania się sobą na mocy wolności” (Wołoszyn 1998: 156). Stawanie się sobą jest możliwe dzięki sytuacjom granicznym, które człowiek napotyka w swoim życiu i które mogą go doprowadzić do granicy poznania, doświadczania stanu transcendencji i odczytywania jej znaków (tamże: 154–158; *Filozofia. Leksykon* 2000: 179). Filozofia Jaspersa dotycząca istoty człowieka w sytuacjach granicznych, jego powinności i oczekiwania od niego stałego transcendowania ku granicy poznania jest filozofią „wymagającą” od człowieka, która jednoznacznie określa go jako zwycięzcę (nawet w cierpieniu i bólu) lub jako przegranego (choćby mu się wydawało, że wygranego).

Trud, jaki powinna podjąć osoba, do którego powinna czuć się zobligowana, jeśli chce wybić się ponad mierność, jest analogiczny do wysiłku, jaki podejmuje ona na drodze wychowania i samowychowania. Widać tu zbieżności między filozofią Jaspersa a refleksją pedagogiczną. Na tym gruncie – refleksji pedagogicznej – nieczęsto można zetknąć się z interpretacją filozofii Jaspersa, choć temat wychowania nie był temu filozofowi obcy. W jego filozofii, jak już zostało zaznaczone, istotną rolę odgrywa swoiście rozumiana egzystencja. Egzystencja to dla niego „stałe nakierowanie się na coś innego, coś więcej, coś poza. (...) co wykracza poza mój indywidualny, jednostkowy świat, jak i poza niszę świata, w którym funkcjonuję” (Szałek 2006: 93). Gdybyśmy chcieli wyjaśnić koncepcję egzystencji Jaspersa językiem „codziennym”, powiedzielibyśmy, że człowiek powinien z życia płaskiego, schematycznego, pozornego wyjść ku takiemu, które kieruje go ku autentycznemu byciu. To pierwsze oznacza heteronomiczne życie na elementarnym, pierwotnym poziomie, w rzeczywistości zastanej, zaś to drugie sięga w świat idei i wartości, którego jesteśmy animatorami. Z tego względu transcendo-

wanie ku egzystencji wydaje się najbardziej odpowiednie, gdy mamy na myśli jakość życia człowieka i jego wychowania.

Życie ludzkie, według Jaspersa, to ciągłe doświadczanie różnych sytuacji stanowiących nieodłączny element tego życia. One wyznaczają zakres i sens ludzkiego działania. Sytuacje, których doświadcza pojedynczy człowiek, splatają się z sytuacjami innych ludzi i zarówno te jednostkowe doświadczenia, jak i konieczność bycia z innymi wytwarza „nierozdzielne sprzeczności” – antynomie, bo gdy akceptujemy jedne wartości, dochodzi do niszczenia innych, a realizując własne cele, naruszamy świat innych. Ta antynomiczność świata jawi się również w dwóch wymiarach wewnętrznego życia człowieka: empirycznego istnienia i egzystencji. Z takiego obrazu człowieka rozdartego między sprzecznościami Jaspers wysnuł dwa podstawowe założenia filozoficzne (por. Piecuch 2011: 141–142). Pierwsze metafizyczne, mówiące o tym, że byt nie jest nam dany, ale zadany (Rudziński 1978: 53). Drugie, nazwijmy je antropologiczne, nie pozwala godzić się na życie fragmentaryczne i kieruje człowieka ku Bytowi¹. Jednostka zanurzona w deterministycznym świecie jednocześnie nie jest pozbawiona woli, a nawet więcej, wymaga się od niej, by świat ten mogła przeżywać, ogarniać i tym sposobem sięgać wciąż „poza”. „Będąc człowiekiem, zmuszony jestem żyć w takim uniwersum dokładnie mnie obejmującym, jakie jest mi dane, zarazem jednak projektuję świat inny, nieosiągalny w sensie empirycznym, a ściślej mówiąc, transcenduję ku temu światu” (Kolasa 2010: 138).

Antynomiczna struktura świata widoczna jest dopiero w refleksji. Wtedy człowiek może dostrzec, że jego życie przenikają antynomie i „że bez walki nie może żyć, że cierpi i musi umrzeć” (Piecuch 2011: 143). Refleksja nie tylko uwidacznia dwubiegunowość samego życia, lecz także dzięki niej człowiek dostrzega sytuacje graniczne, dzięki którym może wykroczyć poza samego siebie.

Sytuacje graniczne są obiektywnie niepoznawalne², niezmiennie i ostateczne (Rudziński 1978: 188), dlatego przejście między sytuacjami – konkretnymi/możliwymi a granicznymi – nigdy nie będzie procesem jednolitym i nigdy nie dokona się ono w nieprzerwanym toku myślenia (Piecuch 2011: 144). Przejście od jednych sytuacji do drugich – od istnienia empirycznego do egzystencjalnego – jest świadomym aktem człowieka i przebiega trój etapowo z wykorzystaniem zarówno myślenia obiektywnego, jak i rozjaśniania. Najpierw zdobywamy obiektywną wiedzę o świecie. Na tym etapie nie dostrzegamy jeszcze sytuacji granicznych. To drugi etap wynosi człowieka do możliwej egzystencji, w której dostrzega on sytuacje graniczne, ale jeszcze ich nie doświadcza. „Nie jestem jeszcze tym, co wiem, filozofując” (tamże: 145). Tutaj następuje rozjaśnianie, by na końcu urzeczywistnić

¹ Byt według Jaspersa: „Jest rzeczywisty i wieczny i dlatego w czasowym istnieniu nie możemy go poznać, choć tylko w nim dochodzi on do głosu” (Jaspers 1990: 98).

² Skoro dla Jaspersa przeżywanie sytuacji granicznych to to samo co egzystencja, a egzystencja pozostaje zawsze zadaniem niezrealizowanym, wymagającym ciągłego ruchu, ciągłej samorealizacji, stąd i sytuacje graniczne nie są poznawalne (por. Szałek 2006: 94).

egzystencję – „Dopiero po ostatecznym uwolnieniu się od perspektywy egzystencji tylko możliwej, staje się egzystencją urzeczywistnioną” (Kolasa 2010: 140; Rudziński 1978: 189). Cóż mogą dać człowiekowi sytuacje graniczne? Pełnię. Niekłamane, niepozorne życie, bez – tylko – hedonistycznego zanurzania się w nim lub też odwrotnie – bez biernego poddawania się biegowi życia i wydarzeń. Jest to życie z wszelkimi odcieniami, które pozwalają urzeczywistniać siebie samego, bowiem „przeżywać sytuacje graniczne i egzystować to jedno i to samo” (Rudziński 1978: 189).

Zarówno w filozofii, jak i w swoich uwagach o wychowaniu (zob. Wołoszyn 1998: 158–166) Jaspers podkreśla ciągle zmieniającą się naturę ludzką. Pod wpływem doświadczeń człowiek zmienia się, ewoluje, tak jak i zmienia się wychowanek pod wpływem oddziaływania wychowawczego. „Według Jaspersa człowiek jest zawsze czymś więcej niż tym, co o sobie wie. Zdanie to wyraża nie tylko zasadniczą niepowtarzalność istoty człowieka jako całości, ale wskazuje również na istnienie czegoś „poza” jego empirycznym bytem w świecie” (Filipiak 2012: 265).

Zmiany, jakie dokonują się pod wpływem sytuacji granicznych, nie są i nie mogą być jednostkowym wydarzeniem. To proces, który wciąż na nowo się urzeczywistnia, a człowiek wraz z nim. Wchodzenie w sytuacje graniczne to transcendowanie. U Jaspersa oznacza ono nadawanie rzeczywistości określonego sensu, który ma być sposobem na osiąganie pełni bycia sobą poprzez transcendencję – „Trzeba więc ciągle na nowo spełniać akty transcendowania, by się odróżnić od istnienia empirycznego, dokonać wyboru i na nowo się w świecie empirycznym zatopić” (Rudziński 1980: 260).

Przyjrzyjmy się sytuacjom granicznym. Należy wśród nich wymienić: historyczną określoność, z której wywodzą się pozostałe sytuacje graniczne, takie jak: śmierć, cierpienie, wina i walka (Piecuch 2011: 147–163). Historyczna określoność człowieka wpisuje go w konkretną temporalną rzeczywistość. W egzystencjalnym wymiarze jest on wolny i to nie dlatego, że panuje nad światem, ale dlatego, że może zaakceptować i przyswoić daną sytuację, w której się znalazł. Człowiek przyjmuje świadomą postawę wobec ograniczeń czasu i przestrzeni, w której się znalazł. Przyjmuje ją jako własną. Jeśli pozostałibyśmy tylko na poziomie istnienia empirycznego, to uznalibyśmy, że to los – często zły – decyduje za nas, uniemożliwia nasze wybory i w konsekwencji ogranicza możliwość bycia lepszym. Staje się on usprawiedliwieniem dla własnej niedołężności, lenistwa czy też odwrotnie – życia pozornie szczęśliwego, dostatniego materialnie, ale jałowego duchowo, „powierzchniowego”. O naszym szczęściu bądź jego braku decydowałaby siła zewnętrzna. Siebie postrzegalibyśmy jako pozbawionych mocy sprawczej.

Śmierć. Postrzegana z perspektywy istnienia empirycznego budzi strach. Strach przed cierpieniem oraz utratą – bliskich czy też ciągłości tego, o co zabiegamy w życiu. Tymczasem „śmierć, która niszczy byt empiryczny, dla egzystencji oznacza życie” (tamże: 151), a „świadomość nieuchronności kresu może wyzwolić w człowieku potrzebę realizacji własnego życia” (Szałek 2006: 100). Fakt, że czeka

nas kres naszego trwania może stać się motorem do rozwoju, pełnego wykorzystywania swoich możliwości, urzeczywistniania się w byciu z innym (komunikacji) i egzystencji. Dla Jaspersa myślenie o śmierci jest jednak myśleniem o życiu (Piecuch 2011: 153), o powinnościach, odpowiedzialności. Tu, jak w każdej innej sytuacji granicznej, toczyć się będzie walka pomiędzy chęcią ucieczki od wchodzenia w sytuację, pozostaniem w świecie immanencji a pójdziem dalej, rozjaśnieniem jej w akcie egzystencji. Rozjaśnienie i przeżywanie egzystencji nie tylko daje świadectwo tego, jaki jestem wewnętrznie (od rozważania przechodzę do autentycznej egzystencji), lecz także może powodować moją przemianę. I wówczas pewne cechy mnie mogą „rozjaśnić się trwale” (por. tamże; Kolasa 2010: 140).

Idąc za Jaspersem, człowiek (może) akceptuje cierpienie jako element własnej egzystencji, który – choć dokuczliwy – nie jest w stanie zburzyć jego świata. Dlaczego? Cierpienie daje wszak poczucie szczęścia. A mówiąc o szczęściu – jako istnieniu empiryczne mamy na myśli stan pozbawiony cierpienia, ale dla Jaspersa szczęście rodzi się właśnie z cierpienia. Cierpienie, podobnie jak śmierć, obnaża nieuchronność losu i tylko egzystencja pozwala człowiekowi na panowanie nad skrajnymi zachowaniami, które mogą pojawić się w chwili cierpienia, jak np. ucieczka (aktywna lub bierna) (Piecuch 2011: 157–158).

Śmierć i cierpienie – te dwie sytuacje graniczne spotykają człowieka. Natomiast kolejne dwie – wina i walka – należą do sfery jego działania. Dla Jaspersa walka jest nieuchronna i choć nie jesteśmy tego świadomi, to w życiu człowieka trwa ona ciągle (choćby to, że my żyjemy, a nasi przodkowie musieli umrzeć). W tej sytuacji granicznej, jak i w pozostałych, nie istnieje jej obiektywne rozwiązanie. W empirycznym istnieniu albo walczę dla samej walki albo rezygnuję z niej, godząc się tym samym na utratę swojego życia biologicznego. Tylko egzystencja daje tu możliwość „uchwycenia dwubiegunowości życia”. Wybór sytuacji i decyzja, kiedy podejmę walkę czy też ustąpię, należy do mnie. Czy będę gotowy do kompromisów, czy też będę walczyć nie zależy od nikogo innego (ani od prawa, ani od polityków) tylko ode mnie. Na jednostce spoczywa odpowiedzialność, czy w danej chwili jest potrzebna harmonia czy też musi być podjęta walka. Walkę tę można rozumieć również w kategorii walki o samego siebie – o autentyczność bycia i wchodzenia w egzystencję (por. tamże: 159).

Wszelkie działanie człowieka, albo też powstrzymanie się od niego, rodzi ostatnią z wymienianych przez Jaspersa sytuacji granicznych – winę. Nasze czyny zawsze pociągają za sobą jakieś skutki, których nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co rodzi poczucie winy. Jednakże powstrzymanie się od działania, również ją wywołuje, tym razem mając za źródło bezczynność (Jaspers 1990: 187–189). Jak w tragedii antycznej – cokolwiek człowiek wybierze, zrodzi jego winę. Nie chodzi tu jednak o winy zawinione, ale przede wszystkim o winę totalną, bez uznania jej we własnym życiu, człowiek nie będzie w stanie doświadczyć egzystencji. Bycie gotowym na uznanie swojej winy totalnej, uwalnia człowieka od samozadowolenia i beztroski, ale tym samym czyni go odpowiedzialnym za niedoskonałość świata.

Totalność winy oznacza u Jaspersa niemożność jej uniknięcia, odpowiedzialność nie tylko za własne czyny, lecz także za działania innych (por. Piecuch 2011: 160–161).

Na przykładzie sytuacji granicznych Jaspersa widzimy człowieka stojącego między tkwieniem w empirycznym istnieniu, poddawaniem się tylko biologicznemu trwaniu lub też wchodzeniem w egzystencję – w taką pełnię życia, na jaką możemy sobie pozwolić, żyjąc w takim a nie innym świecie, świecie, który nie jest idealny, zaskakuje nas zbiegami okoliczności, tragicznymi wydarzeniami. Uświadomić sobie jednak należy, że innych okoliczności nie będzie, a mój czas bycia tutaj jest określony. To, co zostaje mi dane, mogę przeżyć nie tylko w wymiarze biologicznym, zbyt miłym jak dla *homo sapiens*, lecz przede wszystkim w sensie transcendentnym.

Koncepcja egzystencji Jaspersa pokazuje człowieka realnego, a jednocześnie człowieka świadomego i odpowiedzialnego, bo wpisanego w rzeczywistość, która jest mu dana – począwszy od bycia w określoności historycznej, poprzez sytuacje, w jakich przyjdzie mu się znaleźć w ciągu życia, wraz z sytuacjami granicznymi. Choćby jak w przypadku śmierci ten, który transcenduje do Bytu, będzie widział śmierć jako „granicę” wyznaczającą radykalny koniec ludzkiemu życiu, czyniąc je nieodwracalnym i niepowtarzalnym – „już nie może postępować tak, jakby chciał żyć wiecznie” (tamże: 152).

Udział w sytuacjach granicznych i ich przeżywanie są koniecznością. Dobrze zostało to oddane przez Dawida Kolasę. Człowiek chciałby, aby rzeczywistość, jaka go otacza, miała czytelne i jasne znaczenie, ale sens może próbować jej nadać wyłącznie on sam. Egzystencja więc oznacza tyle, co wewnętrzny charakter, który nie jest nam do końca znany. Właśnie przeżywanie konkretnych sytuacji daje nam możliwość poznania siebie w pełni (Kolasa 2010: 138).

Egzystencja u Jaspersa jest nie tylko *idée fixe* jego filozofii, ale realnym postulatem, który może być czytelny również dla współczesnego odbiorcy. Postulat ten mówi o rzeczach koniecznych w wychowaniu, takich jak wydobywanie się z empirycznego istnienia i zmierzanie do Bytu, które przez analogię można porównać z drogą od anomii ku autonomii moralnej. Konieczne jest kształtowanie charakteru, tak by rozwijać się, wyciągać wnioski, nadać sens własnemu życiu, dawać impuls do autokreacji.

Mając świadomość wieloznaczności pojęcia wychowanie, ale i zakładając, że jest ono relacją komunikacyjną, chciałabym wyjaśnić, co dla mnie znaczy tytułowa „codziennosc wychowania”. W moim rozumieniu znaczy tyle, co rzeczywistość, stan faktyczny tego, co dokonuje się w procesie owej komunikacji. Tego, co zastajemy – nie na półkach w bibliotece, nie w teoriach i postulatach, a wokół siebie. Chodzi więc o to, by przyjrzeć się rzeczywistości wychowawczej spotykanej na co dzień i spróbować odpowiedzieć na pytanie – czy jest tam miejsce na wielką filozofię? Czy być musi? – Tak. Bez wielkich idei życie ludzkie pozostanie tylko empirycznym trwaniem.

Wysiłek, jaki podejmuje człowiek, jest tym, co pozwala mu dotrzeć do transcendencji. Dla Jaspersa człowiek się staje. Jak już zostało wspomniane: „był nie jest mu dany, lecz zadany” (Piecuch 2011: 142) Wychowanie nie jest również niczym innym, jak „stawaniem się”, dążeniem do wyżyn naszych możliwości. Czy dziś w „codziennosci wychowania” sięgamy tych wyżyn? Na ile wychowanie „wymaga” obecnie od wychowanka wychodzenia poza swój empiryczny byt, poza „hedonistyczne trawienie” w rzeczywistości? Na ile uczy, jak radzić sobie w trudnych sytuacjach natury filozoficznej, gdy pytamy: „kim jestem i dokąd zmierzam?”, „jakie jest moje miejsce na Ziemi?”. Udzielenia odpowiedzi na te pytania nie ułatwia współczesne wychowanie ani tym bardziej facebookowa rzeczywistość.

Subiektywizm życia człowieka osiągnął takie rozmiary, że paradoksalnie człowiek zaczyna tracić swój podmiotowy status, przekształcając się w przedmiotowość. Dbano o to, by dostrzegać w człowieku tylko walory, a unikać negowania złego, doprowadziła bowiem do tego, że człowiek przestał czuć się odpowiedzialny za siebie i swoje czyny. Nie tylko przemilczamy swoje braki, lecz także zaczynamy je traktować jak nasze atuty. Słynne hasło „bądź sobą” odczytać można już nie tylko jako zachętę do bycia autentycznym, ale jako bodziec do pozbycia się wstydu, który powinien towarzyszyć naszym brakom i możliwości bezrefleksyjnego głoszenia i robienia tego, na co mamy ochotę. Tymczasem tak rozumiane „bądź sobą” to pozostawanie na najniższym szczeblu ewolucji moralnej. Odnosząc się do koncepcji egzystencji Jaspersa, to pozostanie w empirycznym istnieniu.

W tym miejscu można zacytować bardzo wymowne słowa Ireny Jurgielewiczowej, która w swoich wspomnieniach porównała „wczoraj” z dziś:

Zachowując nadal podejrzliwość wobec gloryfikacji tamtych czasów, muszę jednak powiedzieć, że wtedy u początków niepodległości wysokie stanowiska zajmowali ludzie innej klasy niż dziś. Niektórych ich cnót nawet nie wymieniano (np. uczciwości), tak wydawały się oczywiste. Oddychaliśmy czystszy powietrzem. Połowa społeczeństwa wydaje się w tej chwili uważać, że nic wielkiego się nie stało (Jurgielewiczowa 1998: 234).

Są to uderzające słowa, które w dość jednoznaczny sposób definiują naszą teraźniejszość. Wtedy uczciwość wydawała się oczywista, dziś kłamstwo jest „niczym wielkim”. Podobnych przykładów równania w dół można wymienić mnóstwo: plagiaty, hejting, wzrost agresji, utrata autorytetów czy egoizm ukrywany pod płaszczykiem asertywności itp. Czy w takim świecie jest miejsce na to, by mówić o wartościach i ideałach? Można odnieść wrażenie, że jeśli nawet, to pojawiają się te hasła tylko w formie deklaratywnej. Tęsknimy za nimi, jednak nasza „codziennosc wychowania” żyje własnym życiem, nie mamy nad nią kontroli, biernie się jej poddajemy³.

³ Jaspers, pisząc o wychowaniu, zwracał uwagę m.in. na jego kryzys wyrażony poprzez „wzrost kunsztu dydaktycznego” oraz „zanik wychowania substancjalnego na rzecz niekończących się eksperymentów pedagogicznych”. Przesłanką wszelkiego świadomego wychowania powinna być substancja – byt

Jaspers, pisząc o egzystencji, podkreślał jej znaczenie dla samej jednostki. „Człowiek tym bardziej egzystuje w określonej sytuacji, im bardziej jego działanie jest niezastąpione, niepowtarzalne. Natomiast traci sytuację graniczną, postępując tak, jakby postępował ktoś inny” (Piecuch 2011: 148). Nie mówi to nam o tym, by za wszelką cenę odróżniać się od innych i przekraczać granice dla uzyskania efektu oryginalności, lecz o konieczności unikania „pójścia na łatwiznę”, unikania życia nieodpowiedzialnego i nieświadomego. Dziś – wydaje się – główną rolę w kształtowaniu ludzkich postaw przejęła socjalizacja. W wychowaniu natomiast potrzeba wysiłku (tak jak wysiłku od jednostki oczekuje sytuacja graniczna). W ludziach nie ma ochoty na to, by ten trud podjąć. Wydaje się, że nie ma go też w pedagogice. Orientacja na wysiłek w wychowaniu jest charakterystyczna dla tradycji Kantowskiej i neokantowskiej, ale obecnie w rzeczywistości dominuje w pedagogice neorousseańska idea swobody aż po anarchię. W związku z tym w społeczeństwie nie dokonuje się przekraczanie jakichkolwiek granic w ich Jaspersowskim sensie.

Utrata autorytetów – już nie tylko instytucjonalnych, lecz także moralnych – powoduje, że stajemy się z jednej strony zupełnie zagubieni, a z drugiej – sytuujemy się sami w rolach ekspertów, często przyjmując subiektywną prawdę za jedyne słuszne prawo. Obecnie dają się też dostrzec postawy oraz argumentacje, które chętnie są wykorzystywane do tłumaczenia własnych słabości, usprawiedliwiania niezdolności bycia dobrym, pracowitym, odpowiedzialnym, dojrzałym... W efekcie następuje przenoszenie odpowiedzialności za swoje braki i życiowe niepowodzenia na otoczenie, rodziców i wychowawców.

Czy możliwy jest ponowny zwrot wychowania do filozofii – do transcendowania, jak tego pragnął Jaspers? Chciałoby się odpowiedzieć – tak! Może o tym świadczyć renesans pedagogiki filozoficznej nie tylko w Polsce, aczkolwiek usytuowanie pedagogiki w naukach społecznych może oznaczać jednak prymat socjalizacji nad wartościowym, zorientowanym humanistycznie, aksjocentrycznym wychowaniem. W kontekście koncepcji Jaspersa można to odczytać jako redukcję wychowania do poziomu prostej – by nie powiedzieć behawioralnej – vegetacji.

Życie ludzkie to istnienie empiryczne, tutaj – jako byt – żyję i umieram, jestem temporalnie określony. Od innych różnię się zakresem bycia w świecie. Istnienie empiryczne jest czymś permanentnym. Obok tego istnienia jest egzystencja, która jest możliwa i zadana. To my dokonujemy wyborów – „możemy kroczyć ku naszemu Bytowi lub też oddalać się ku nicości” (Rudziński 1980: 262).

samoistny, ostateczna podstawa wszystkiego, co istnieje, najgłębsza istota świata. W wychowaniu substancjalnym wychowanek „nie jest niczym więcej, jak niedojrzałością: szanuje, słucha, ufa i nie pełni jako młodzież specjalnej roli, albowiem jest przygotowaniem i możliwym powołaniem na przyszłość”. Takie ujęcie podmiotu wychowania jest dziś – w rzeczywistości, gdzie niejednokrotnie zbyt duże znaczenie i tym samym odpowiedzialność przypisuje się wychowankowi – niemożliwe do przyjęcia. Niemniej trudno się nie zgodzić, że określenie wychowanka „niedojrzałością” jest dobrze dobranym przymiotnikiem. Nie gubi się tu jego podmiotowości, ale też nie traci się pewnej hierarchii, która jest konieczna w tak rozumianym procesie wychowania, jaki można przyjąć dzięki filozofii Jaspersa (por. Wołoszyn 1998: 158–166).

Bibliografia

- Filozofia. Leksykon PWN* (2000) Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jaspers K. (1990) *Filozofia egzystencji. Wybór pism*, Warszawa, PIW.
- Jurgielewiczowa I. (1998) *Byłam, byliśmy. Wspomnienia*, Łódź, Akapit Press.
- Piecuch Cz. (2011) *Człowiek metafizyczny*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rudziński R. (1978) *Jaspers*, Warszawa, Wiedza Powszechna.
- Rudziński R. (1980) *Człowiek w obliczu nieskończoności. Metafizyka i egzystencja w filozofii Karla Jaspersa*, Warszawa, Książka i Wiedza.
- Wołoszyn S. (oprac.) (1998) *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 3, ks. 2, wyd. 2 zm., Kielce, Wydawnictwo Strzelec.

Netografia

- Filipiak M. (2012) *Egzystencja i transcendencja w myśli Karla Jaspersa*, recenzja publikacji: Cz. Piecuch, *Metafizyka egzystencjalna Karla Jaspersa*, Universitas, Kraków 2011, 302 s., „Lingua ac Communitas”, vol. 22, www.lingua.amu.edu.pl/Lingua_22/15_Recenzja2%20-%20Magdalena%20Filipiak.pdf [dostęp: 17.01.2015].
- Kolasa D. (2010) *Sytuacje możliwe a sytuacje graniczne w filozofii Jaspersa*, „Studia z Historii Filozofii”, nr 1, <http://apcz.pl/czasopisma/index.php/szhf/article/viewFile/100/114> [dostęp: 17.01.2015].
- Szałek P. (2006) *Karla Jaspersa koncepcja śmierci jako sytuacji granicznej*, „Analiza i Egzystencja”, nr 3, http://usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1192710757.pdf [dostęp: 17.01.2015].